

Sprawozdanie z wyjazdu do Chamonix.

Kraj i miejscowość wyjazdu:

Francja, Chamonix.

Data wyjazdu:

Nowy Targ, dn. 15 lipca 2011r.

Data powrotu:

Nowy Targ, dn. 25 lipca 2011r.

Uczestnicy wyprawy:

Tadek Grzegorzewski KW Warszawa, Bartek Trzciński KW Warszawa,
Maciej Bedrejczuk Rzeszowski KW

Dofinansowanie na osobę:

- 350 zł.

Cele wyjazdu:

Naszym głównym celem było powtórzenie drogi Pilier Rouge du Brouillard ED1, znajdującej się na ścianie Brouillard na Mony Blanc de Courmayeur. Celami m rezerwowym była Grań Innominata D+ znajdująca się na ścianie Frêne y oraz droga przez Całun IV 4, 750 m znajdująca się na Grandes Jorasses.

Cele zrealizowane:

Po całonocnej podróży dojechaliśmy do Chamonix o godz. 10⁰⁰ w sobotę 16 lipca 2011r. Od razu udaliśmy się do biura przewodnickiego. Po sprawdzeniu pogody i warunków panujących na poszczególnych drogach obraliśmy za cel aklimatyzacyjny Filar Frenco, D, V, 1200m znajdujący się na ścianie Aiguille du Midi. Jeszcze tego samego dnia wyjechaliśmy kolejką na Aiguille du Plan. Po krótkiej drzemce wyruszyliśmy pod ścianę i ok. godz. 5³⁰ weszliśmy w drogę. Wspinaczka przebiegała bardzo sprawnie mimo wielu zespołów, które również działały na drodze i wynikających z tego dłuższych przerw na stanowiskach. Na kolejce zameldowaliśmy się ok. godz. 13⁰⁰, skąd zjechaliśmy na dół do Chamonix.

Niestety jeszcze tego samego dnia pogoda miała się pogorszyć. Faktycznie, wieczorem zaczął padać deszcz. Po dniu odpoczynku w Chamonix, wyjechaliśmy kolejką na Aiguille du Midi, w celu dalszej aklimatyzacji i czekania na poprawę pogody.

Spędziliśmy trzy dni na Col du Midi czekając na poprawę pogody. Przez ten czas mieliśmy jedno okno pogodowe, podczas którego zaczęliśmy się wspinać na Triangle du Tacul drogą Chère Gully. Niestety musieliśmy zjechać z trzeciego wyciągu z powodu śnieżycy i silnego wiatru. Przez te trzy dni spadło ponad pół metra śniegu i pogoda nie poprawiała się. W związku z tym w czwartek 21 lipca postanowiliśmy zjechać na dół kolejką. Sprawdziliśmy prognozy, które przewidywały poprawę warunków na weekend. Postanowiliśmy poczekać. Do niedzieli włącznie padał deszcz, a w wyższych partiach śnieg. W niedzielę po raz ostatni sprawdziliśmy pogodę, która nie była łaskawa na najbliższe dni i postanowiliśmy wracać do domu. W Nowym Targu zameldowaliśmy się w poniedziałek 25 lipca.

Chciałbym serdecznie podziękować Polskiemu Związkowi Alpinizmu
za pomoc finansową w zorganizowaniu wyjazdu.

Z taternickim,
Bartłomiej Trzcíński.

Sponsor:

